

Nic dziwnego, że większość celebrytów popiera FAŁSZYWE NARRACJE lewicy, ponieważ politycy Demokratów defraudują BILIONY i płacą im za PROPAGANDĘ.



Jak chciałbyś otrzymać 20 milionów dolarów tylko za uścisk dłoni jednego z największych oszustów stulecia i udawanie, że jesteś dobroczyńcą? Cóż, jedynym haczykiem jest to, że musisz być już sławny i nigdy nie zdradzić przykrywki oszustów. Dokładnie to zrobili Angelina Jolie, Sean Pen, Ben Stiller, Van Dam i Orlando Bloom. Tak, największe gwiazdy Hollywood zostały przyłapane na gorącym uczynku przez śledztwa DOGE za podróżowanie na Ukrainę w celu zrobienia sobie zdjęć i nagrań wideo z uściskami dłoni Proxy-War-King of Ukraine, niejakiego niesławnego Zelensky'ego.

Czy zastanawiałeś się kiedyś, dlaczego Hollywood cały czas promuje największe kłamstwa, takie jak zmiany klimatyczne i syndrom Trumpa? Nie trzeba szukać dalej niż miliony dolarów, które po prostu wręczono tym celebrytom za uścisk dłoni oszusta, który pomógł reżimowi Bidena zdefraudować biliony dolarów, ponieważ USAID jest odkrywane jako największa kradzież pieniędzy w historii świata, o łącznej wartości 4,7 biliona dolarów, a śledztwo trwa zaledwie 4 tygodnie.

USAID zapłaciło hollywoodzkim gwiazdom 40 milionów dolarów za uścisk dłoni Zelensky'ego, aby Amerykanie poparli wojnę zastępczą, którą reżim Bidena wykorzystał do prania bilionów dolarów.

Zaczniemy od Angeliny Jolie, której wręczono 20 000 000 dolarów, aby weszła do pokoju i uścisnęła dłoń oszustowi Vladimirowi Zelensky'emu, aby Amerykanie ponownie poparli oszustwo The Russia. Sean Penn wręcza Zelensky'emu trofeum Oscara po tym, jak zapłacono mu 5 000 000 dolarów za forsowanie kłamstw wojennych. To obrzydliwe. Ben Stiller dostał \$4,000,000 za siedzenie przy stole z Zelensky'm i wychwalanie go jako kolejnego Mesjasza.

Orlando Bloomowi zapłacono 8 000 000 dolarów za uścisk dłoni Zelensky'ego i kopnięcie puszki z oszustwem dalej w dół drogi. Porozmawiajmy o kompleksie wojskowo-przemysłowym. Teraz hollywoodzkie gwiazdy trzymają ręce głęboko w skrzyni wojennej. Van Dam, podupadły aktor walczący, otrzymał 1 500 000 dolarów za tę samą propagandową inscenizację uścisku dłoni. Masz już dość?

Nadal wierzysz w lewicowe kłamstwo, że Ukraina to niewinny mały kraj, który jest zastraszany i bity przez wielką, wredną Rosję? Wciąż myślisz, że NATO jest jakimś wielkim sojuszem krajów czyniących dobro dla świata i trzymających komunizm na dystans? To wszystko są tylko przykrywki dla schematów Ponziego, które utrzymują Amerykanów w niewiedzy, wspierając ich własny upadek ich własnymi ciężko zarobionymi pieniędzmi.

Wszystko to dobiega końca, ponieważ dwóch najbogatszych i najmądrzejszych ludzi na świecie faktycznie troszczy się o Amerykę i prowadzi dochodzenie w sprawie tego oszustwa. Miejmy

nadzieję, że wszyscy zamieszani w to przestępcy trafiają za to do więzienia.

Obserwuj obrzydliwe szaleństwo bogatych gwiazd Hollywood, które karmią własną chciwość i wypełniają swoje kieszenie milionami dolarów, za które płacą amerykańscy podatnicy. Nic dziwnego, że inflacja jest tak zła. Nadal zastanawiasz się, dlaczego płacisz 8 dolarów za karton jajek? Czy potrafisz powiedzieć USAID bez zakneblowania? Zobacz tych lewackich oszustów z Hollywood w akcji. YouTube stara się jak może, aby zablokować te filmy, ale nadal możesz kliknąć link, aby wyświetlić je na YouTube

[Ben Stiller selling America out](#)

[Sean Penn selling America out for millions](#)

**Pamiętaj, że nie ZABIJAJĄ
mew, szczurów ani jeleni,
PONIEWAŻ ptasia grypa dotyka
tylko kurczaki, krowy i
ludzi.**



Warto przeczytać nową książkę dr Josepha Mercoli, The Great

Bird Flu Hoax: Prawda, której nie chcą, abyś wiedział o „następnej wielkiej pandemii”. Ujawnia on, w jaki sposób reżim Bidena naciskał na narrację, że nowa ptasia super-grypa prawdopodobnie zabije miliony Amerykanów, a oczywiście fałszywe media głównego nurtu zawsze są całkowicie na pokładzie, wraz z firmami farmaceutycznymi i innymi korporacjami, które mogą czerpać ogromne korzyści z podsycania strachu. Ale prawda jest taka, że... NIE MA nadchodzącej pandemii ptasiej grypy. To tylko misterny plan wymyślony dla władzy i pieniędzy Wielkiego Brata.

To dlatego nie mówi się o ptasiej grypie wśród żadnych ptaków na ziemi, z wyjątkiem tych, które jedzą ludzie, i może ona rozprzestrzeniać się tylko na inne zwierzęta, które są również najpopularniejszym pożywieniem dla ludzi, takie jak krowy. Nie martw się o mewy, szczury czy jelenie, ponieważ ptasia grypa nie ma tego typu „wzmocnienia funkcji”.

Fałszywa narracja o pandemii ptasiej grypy twierdzi, że wirus może rozprzestrzeniać się na krowy, ale nie należy się martwić, że zarażą się nim zwierzęta, których ludzie nie jedzą.

Uwaga wszyscy, czy słyszeliście, że szczurza grypa jest nową pandemią? Nie? To dlatego, że nikt nie je szczurów. Martwisz się o złapanie wirusa delta mewy? Nie? A dlaczego nie? Bill Gates i kult szczepionkowy propagują ptasią grypę tylko dlatego, że rzekomo zaraża ona kurczaki, jaja i krowy.

Chodzi o zniszczenie dostaw żywności i zaszczepienie miliardów ludzi szczepionkami, które zabijają nas wszystkich. Tak łatwo to teraz zobaczyć. Narracje są tak głupie, że od czasu

chińskiej grypy Covid, jeśli nie widzisz lasu dla drzew, zostaniesz wciągnięty w wir podsycania strachu i masowego wstrzykiwania mRNA.

Jak głosi narracja dotycząca „ptasiej grypy”, jest ona „wysoce zaraźliwa wśród ptaków i może rozprzestrzeniać się na ludzi i krowy jak pożar, więc uważaj”. Tak, według fałszywych wiadomości, Ptasia Grypa 2025 jest w mleku w Arizonie, ponieważ nastąpiło kolejne „przeniesienie z ptaków na krowy”. Te cholerne kurczaki musiały zapomnieć o noszeniu masek Fauci Flu i zachowaniu dystansu społecznego od krów. Cholera. Oznacza to, że jeśli jest w mleku, to jest też w lodach, śmietanie i serze. Przykro mi z tego powodu, Ameryko. Bezpieczniej będzie jeść karaluchy i Frankenmeat Billa Gatesa przez resztę swojego skróconego życia.

Tak, podobnie jak fałszywa chińska grypa „przeskoczyła” z nietoperzy na ludzi i z ludzi na ludzi, ptasia grypa może łatwo przeskoczyć z kurczaków na krowy na ludzi, więc lepiej pospiesz się z dziećmi do najbliższego punktu szczepień i zmutuj swoje geny, aby wyprodukować miliony prionów, które zatykają cały układ naczyniowy i powodują zawały serca, udary i bezpłodność, abyś nie umarł z powodu ptasiej grypy H5N1 Billa Gatesa 2025.

Udaj się również do najbliższego urzędu pocztowego, aby zabezpieczyć paszport szczepionki H5N1, abyś mógł iść do pracy, podróżować i kupować artykuły spożywcze, ponieważ „ptasia grypa” została „wykryta” w 17 stanach, a co najmniej „970 osób” uzyskało „wynik pozytywny” za pomocą fałszywych testów PCR, odkąd „epidemia” została po raz pierwszy zidentyfikowana przez fałszywe wiadomości, Big Food i Big Pharma pod koniec marca 2024 roku.

Google próbowało manipulować wyborami w 2024 r. w kluczowych stanach, wysyłając Demokratom specjalne przypomnienia o głosowaniu



Były redaktor naczelny i badacz Psychology Today, dr Robert Epstein, ujawnia skomplikowany schemat ingerencji Google w wybory.

Według dr Epsteina, Google próbowało wykorzystać „co najmniej 7 potężnych technik w celu przesunięcia głosów” w stanach wahających się w kraju, a jedną z nich były partyjne przypomnienia o „głosowaniu”, które dały Demokratom i innym głosującym na Kamalę Harris dodatkowy impuls, aby nie zapomnieć o oddaniu głosu.

Celem – lub „gwarancją”, jak określa to dr Epstein – jest zapewnienie, że Kamala wygra co najmniej pięć z siedmiu stanów wahających się.

„W skali całego kraju gwarantują jej wygraną minimalną między 6 a 8 milionami głosów” – mówi.

Ingerencja Google w wybory

W ramach swojego osobistego eksperymentu mającego na celu

przetestowanie tej teorii, dr Epstein szukał informacji wyborczych w Ohio, jednym z siedmiu stanów wahających się. Podczas wyszukiwania informacji o kandydatach do Senatu w Ohio, Bernie Moreno, republikanie, i Sherrodzie Browne, demokracie, odkrył rażącą stronniczość Google.

„Ile razy kandydat do Senatu w Ohio Bernie Moreno był pozywany w trakcie swojej kariery biznesowej?” – głosi jeden z najpopularniejszych wyników wyszukiwania Google z WKYC w nagłówku wiadomości, który stara się sprawić, by Moreno wyglądał jak oszust.

„Popierany przez Trumpa kandydat do Senatu zмага się z obawami GOP, że może być powiązany z profilem na stronie dla dorosłych”, czytamy w innym nagłówku AP News dotyczącym skandalu z Moreno.

„CO MÓWIĄ PRACOWNICY OHIO: Moreno „sprzedał amerykańskich pracowników””, czytamy w innym nagłówku OhioDems.

I wreszcie, The Washington Post Jeffa Bezosa miał do powiedzenia w swoim głównym nagłówku wiadomości w Google dla Berniego Moreno:

„Czy republikanie mogliby to zepsuć złymi kandydatami – znowu?”.

Z kolei senator Brown ma same świetne nagłówki w Google, w tym ten uroczy mały nagłówek z Politico: „Brown odszedł, aby Walz mógł kandydować”, po którym następuje podtytuł:

„Podczas swojej pierwszej kandydatury na prezydenta, najlepsi doradcy Kamali Harris zastanawiali się nad mianowaniem senatora Sherroda Browna na partnera do kandydowania, gdyby zdobyła nominację. Ma on wiele cech wspólnych z jej obecnym kandydatem”.

„Sen. Brown, wraz z sojusznikami z Dayton, wita nowe prawo dotyczące amerykańskiej flagi w Muzeum Sił Powietrznych” –

czytamy w innym, chwytającym za serce nagłówku z Dayton Daily News.

„Bernie Moreno wprowadza w błąd w sprawie głosowania Sherroda Browna za pomocą federalną dla migrantów o statusie nielegalnym” – czytamy w innym pro-senatorskim nagłówku z PolitiFact, który w rzeczywistości wymienia Moreno w negatywnym kontekście.

„Sen. Brown rozmawia o pracownikach, prawach reprodukcyjnych, przepisach dotyczących fentanylu w Dayton w niedzielę”, donosi Dayton Daily News, który wyraźnie wierzy, że sen. Brown bardzo, bardzo ciężko pracuje nad wszystkimi najpilniejszymi obawami Demokratów.

Jeśli chodzi o funkcję autouzupełniania Google, oto co pojawia się pod wyszukiwaniem „Bernie Moreno”, każde z tych zapytań pogłębia brudne pranie Moreno:

“bernie moreno companies
bernie moreno grindr
bernie moreno net worth
bernie moreno son
bernie moreno car dealerships
bernie moreno wiki”

I odwrotnie, oto co Google chce, aby ludzie wiedzieli o senatorze Brownie, wszystkie te zapytania albo sprawiają, że wygląda dobrze, albo dostarczają neutralnych informacji o wyborach:

“sherrod brown net worth
sherrod brown approval rating
sherrod brown campaign website
sherrod brown opponent
sherrod brown polls
sherrod brown yard sign”

Okazuje się, że Google zrobiło te same rzeczy podczas cyklu

wyborczego w 2020 roku. I jak zawsze, co ktoś zamierza z tym zrobić?

Oto 10 sposobów, w jakie nasz współczesny świat jest ZAPROGRAMOWANY, by ZNISZCZYĆ nasze zdrowie, inteligencję i źródła utrzymania.



Usłyszysz i przeczytasz każdą wymówkę w książce, dlaczego nasze agencje rządowe robią to, co robią, aby „pomóc” w produkcji, ochronie i utrzymaniu amerykańskiej żywności, medycyny, edukacji i wojska, ale w rzeczywistości większość tego, co robią, wiąże się z podstępnymi metodami zbijania fortuny, jednocześnie wyrządzając szkody naszemu zdrowiu, inteligencji i źródłom utrzymania.

Uprawy są fałszowane, aby korporacje mogły zarobić więcej pieniędzy bez względu na bezpieczeństwo i zdrowie ludzi, zwierząt i środowiska. Całe ekosystemy są zanieczyszczane, niszczone i zatrutowane chemikaliami, które powodują raka i demencję, jednocześnie rujnując glebę, wody gruntowe i wartość odżywczą żywności.

Pogoda jest modyfikowana, kontrolowana i manipulowana w celu wywoływania burz, powodzi, susz i pożarów, które pomagają skorumpowanym organizacjom zarabiać pieniądze, jednocześnie oszukując miliony Amerykanów, by uwierzyli w „zmianę klimatu”. Program edukacyjny jest ogłupiany, więc dzieci i nastolatki kończą szkołę (jeśli w ogóle to robią) bez umiejętności krytycznego myślenia, z ograniczoną zdolnością do godnego życia i wypaczonym umysłem, w którym przez cały dzień myślą o płynności płci i odwrotnym rasizmie.

Ludzie prawie nie wchodzi już w interakcje z innymi ludźmi w celu świadczenia usług, ponieważ wszystko jest zautomatyzowane, utrzymując społeczeństwo w dwuwymiarowym świecie z ograniczonymi umiejętnościami społecznymi, zimnymi interakcjami cyfrowymi, frustrującymi zautomatyzowanymi systemami, błędami maszyn i komputerów, które mogą być śmiertelne (pomyśl tutaj o szpitalach) i znacznie mniejszą liczbą dostępnych miejsc pracy, ponieważ technologia przejmuje siłę roboczą.

Medycyna zachodnia stała się tak skorumpowana, że każdy, kto przyjmuje leki na receptę i szczepionki, ryzykuje życie w każdej sekundzie, przyjmując i wstrzykując znane czynniki rakotwórcze i obce patogeny (pomyśl tutaj o genetycznie zmodyfikowanych wirusach i prionach białek kolczastych), które dziesiątkują zdrowie i nigdy tak naprawdę nie zapobiegają ani nie leczą niczego.

Laboratoria na całym świecie są pełne finansowanej „nauki”, aby stworzyć nową biologiczną broń masowego rażenia do nieetycznego i podstępного okaleczania i zabijania milionów ludzi w celu napędzania złych spisków polityków, globalistów i komunistów (większość polityków w Waszyngtonie).

Prawie wszystkie wiadomości głównego nurtu są zaprojektowane tak, aby prac mózgi masom, które wierzą, że wojny są konieczne do „zainstalowania demokracji” na całym świecie, podczas gdy rząd USA jest zajęty kradzieżą zasobów, handlem bronią,

handlem ludźmi i wysyłaniem naszych własnych żołnierzy do maszyn do mielenia mięsa na całym świecie.

Top 10 sposobów, w jakie nasz współczesny świat został zaprojektowany, aby zrujnować ludzkie zdrowie, inteligencję i środki do życia, a wszystko to po to, by wyściełać kieszenie bogatych dziwaków, którzy chcą mieć większą kontrolę.

1. Rolnictwo – Biotechnologia (GMO) powlekanie wszystkiego chemicznymi pestycydami, herbicydami i fungicydami, a następnie przetwarzanie i konserwowanie kolejnymi chemikaliami.
2. „Zmiana klimatu” za pomocą technologii broni pogodowej i systemów modyfikacji
3. Edukacja – ogłupiona, wypaczona, zboczona, CRT, DEI i brak krytycznego myślenia
4. Zautomatyzowane wszystko – sztuczna inteligencja, kasy w sklepach, obsługa klienta, pojazdy i przetwórcy żywności
5. Społeczeństwo policyjne – nadzór nad ruchem drogowym (wystawianie automatycznych mandatów), naruszanie prywatności za pomocą inteligentnych urządzeń oraz szpiegowanie i pranie mózgów w mediach społecznościowych.
6. Fałszywe wiadomości – większość krajowych i lokalnych wiadomości jest tworzona przez podstępne siły rządowe, Big Pharma i Big Food i przekazywana na wszystkich poziomach i we

wszystkich mediach, w tym w telewizji, radiu, Internecie, mediach społecznościowych, YouTube i za pośrednictwem wyszukiwarek.

7. Medycyna laboratoryjna i brudne szczepionki

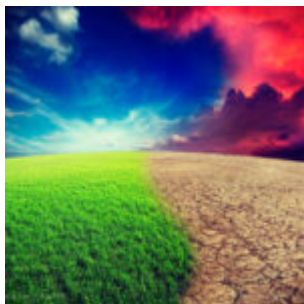
8. Broń masowego rażenia, w tym samonaprowadzające się pociski rakietowe, głowice nuklearne i brudne bomby kontrolowane przez drony i sztuczną inteligencję

9. Miasta metropolitalne – mało drzew, trawy, zanieczyszczone powietrze, nienaturalne kwadratowe biura i budynki, cementowe chodniki i drogi, odizolowane boksy w biurach

10. Brudna energia i zanieczyszczenie EMF – Wi-Fi, sieci 5G, urządzenia, linie energetyczne, podstacje elektryczne, oświetlenie fluorescencyjne, żarówki LED i CFL, inteligentne liczniki

[Źródło](#)

**Nowe badania naukowe
wykazały, że rośliny
pochłaniają o 31% więcej CO₂
niż wcześniej sądzono – więc
węgiel wcale NIE JEST taki
zły**



Najnowsze badania klimatyczne pokazują, że rośliny pochłaniają znacznie więcej dwutlenku węgla (CO₂), niż przez długi czas twierdził establishment. Oznacza to, że planeta nie jest zagrożona topnieniem z powodu „gazów cieplarnianych”, ponieważ rośliny wykorzystują te gazy do rozwoju.

Przez cały ten czas lobby klimatyczne opierało się na nieprawidłowych i często sfałszowanych danych, aby poprzeć dziwaczne twierdzenie, że dwutlenek węgla (CO₂) jest zanieczyszczeniem, które niszczy świat. Teraz udowodniono raz na zawsze, że CO₂ jest cenną cząsteczką roślinną, bez której nie byłoby życia na Ziemi.

Okazuje się, że „ustalona nauka”, o której wszyscy kazali nam zapomnieć i której powinniśmy być posłuszni, wcale nie była taka ustalona. Rośliny kochają CO₂ o wiele bardziej, niż lobby klimatyczne było skłonne przyznać, a teraz ich religia otrzymuje poważny cios, gdy cała narracja anty-CO₂ rozpada się.

„Sformułowanie „ustalona nauka” od dziesięcioleci stanowi podstawę działań na rzecz klimatu” – mówi Charles Rotter z Watts Up With That.

„Powiedziano nam, że jeśli nie dokonamy szybkich, kosztownych zmian, czeka nas nieuchronna katastrofa. Sceptycy byli traktowani jak heretycy, podczas gdy tak zwany konsensus był przedstawiany jako niepodważalny. Okazuje się jednak, że myliliśmy się o 31% w kwestii tak fundamentalnej jak absorpcja CO₂ przez rośliny. To nie jest drobna korekta; to ogromna rewizja, która podważa wiarygodność modeli kierujących polityką”.

Zmiana klimatu nie jest kryzysem, o którym mówi się światu

Istnieją trzy główne filary współczesnej teorii klimatu, które nowe badanie skutecznie dziesiątkuje: wpływ emisji, pętle sprzężenia zwrotnego i polityka. Jeśli chodzi o emisje, nie można już powiedzieć, że CO₂ gromadzi się w atmosferze teraz, gdy wiemy, że rośliny pochłaniają cały ten nadmiar.

„Modele klimatyczne przewidywały szybkie gromadzenie się CO₂, zakładając ograniczoną naturalną absorpcję” – wyjaśnia Rotter. „To zwiększyło pilność drastycznych cięć emisji. Korekta o wyższe wskaźniki absorpcji CO₂ oznacza, że CO₂ gromadzi się w atmosferze wolniej niż przewidywały modele, osłabiając argumenty za pilnymi, niszczącymi gospodarkę środkami”.

Wiele istniejących modeli zmian klimatu opiera się również na dramatycznych pętlach sprzężenia zwrotnego, z których jedna twierdzi, że rośliny pochłaniają coraz mniej CO₂, im cieplejsze są temperatury. Te pętle sprzężenia zwrotnego mogą generować strach niezbędny do pozyskania większych funduszy klimatycznych, ale są one ewidentnie fałszywe, ponieważ nowe dane pokazują, że rośliny są w stanie poradzić sobie z dużo większą ilością CO₂ niż wcześniej sądzono.

Jeśli chodzi o implikacje polityczne tego nowego odkrycia dotyczącego absorpcji CO₂ przez rośliny, cóż, prawie wszystko, co jest obecnie zapisane w prawie dotyczącym zmian klimatu i globalnego ocieplenia, opiera się na tym, co zostało całkowicie obalone jako pseudonauka. Innymi słowy, cała teoria klimatu jest kłamstwem.

„Nigdy nie udowodniono, że polityka oparta na tych modelach jest korzystna, a jedynie zakładano, że tak jest” – mówi Rotter. „Odkrycie, że rośliny pochłaniają znacznie więcej CO₂, podważa rzekomą potrzebę stosowania ekstremalnych środków”.

Innym obszarem, o którym warto wspomnieć, są finansowe

implikacje tego nowego odkrycia. Wszystkie te zintegrowane modele oceny (IAM), które zostały wykorzystane do opracowania analiz kosztów i korzyści dla często kosztownych polityk klimatycznych, są teraz nieważne, ponieważ dane, na których się opierały, zostały całkowicie obalone.

„Jeśli wrażliwość klimatu jest rzeczywiście niższa, oznacza to, że mamy więcej czasu na dostosowanie się do wszelkich zmian, które w rzeczywistości mogą być naturalne, zamiast spieszyć się z drastycznymi środkami łagodzącymi, których skuteczności nie udowodniono” – twierdzi Rotter.

„Adaptacja staje się bardziej rozsądną i potencjalnie skuteczną strategią, biorąc pod uwagę nowe informacje na temat naturalnych wskaźników absorpcji”.

Sprzeciw wobec szczepionek stanowi „antysemityzm i wymierzony jest w żydowskie nauki biomedyczne”, twierdzi Jerusalem Post



Latem 2023 r. The Jerusalem Post opublikował artykuł łączący opór antyszczepionkowy z antysemityzmem, zgodnie z ideą, że

jeśli odmawiasz szczepień z jakiegokolwiek powodu, to nienawidzisz narodu żydowskiego.

Zatytułowany „Aktywizm antyszczepionkowy połączony z antysemityzmem w USA – badanie”, artykuł podkreśla recenzowany artykuł z Rambam Health Care Campus w Hajfie w Izraelu, który sugeruje, że 70 lat „globalnych korzyści zdrowotnych jest zagrożonych erozją”, ponieważ zbyt wiele osób w dzisiejszych czasach po prostu mówi „nie” szczepionkom, bez względu na to, jak mocno rząd je naciska.

Opublikowane w czasopiśmie Rambam Maimonides Medical Journal badanie zostało opracowane przez dr Petera Hoteza z Texas Children's Hospital Center for Vaccine Development.

Według Hoteza, rosnący aktywizm antyszczepionkowy nie ma nic wspólnego z rzeczywistymi zagrożeniami związanymi z wstrzykiwaniem tajemniczych chemikaliów do ludzkich ciał, a wszystko ma związek z tym, że niezaszczepieni ludzie najwyraźniej nienawidzą Żydów.

To „zjawisko”, jak nazywa je The Jerusalem Post, dzieje się za pośrednictwem „włączonego i wzmocnionego ekosystemu antynaukowego, którego rdzeniem jest antysemityzm i celowanie w żydowskich naukowców biomedycznych”. Innymi słowy, żydowscy naukowcy zajmujący się biomedycyną to ludzie odpowiedzialni za dostarczenie świata szczepionek, które pod wieloma względami przypominają zainfekowane ospą koce, które osadnicy kolonialni dali kiedyś rdzennym Amerykanom w celu ich eksterminacji.

Szczepionki: dar od wybranych przez Boga?

Choć brzmi to jak szaleństwo, Hotez jest przekonany, że nie ma innego możliwego wytłumaczenia dla niektórych ludzi opierających się szczepionkom niż to, że wszyscy oni mają wrodzoną nienawiść do semickich grup ludzi.

„Aby zrozumieć, w jaki sposób ta sytuacja ewoluowała lub rozwinęła się, warto najpierw docenić transformacyjne właściwości szczepionek i szczepień” – napisał Hotez w artykule.

„Jako interwencje w zakresie zdrowia publicznego, żadna inna technologia nie była bardziej skuteczna. Dzięki powszechnemu i globalnemu stosowaniu szczepionek, pod koniec lat 70. ubiegłego wieku udało się wyeliminować ospę prawdziwą, a polio było bliskie wyeliminowania jako problem zdrowia publicznego”.

Badanie Hoteza obejmuje jego osobistą historię pracy jako młody oficer na oddziale pediatrycznym w bostońskim Massachusetts General Hospital w latach 80-tych. Istnieją anegdoty o tym, jak szczepionka przeciwko bakteryjnemu zapaleniu opon mózgowych *Haemophilus influenzae* typu b (Hib) rzekomo pomogła pacjentom, którzy w przeciwnym razie zostaliby pozostawieni z trwałymi zaburzeniami neurologicznymi.

Hotez zagłębia się również w historię szczepionek od tego momentu, chwalać miliardera eugenika Billa Gatesa za pomoc w finansowaniu za pośrednictwem jego „filantropii” dystrybucji wszelkiego rodzaju nowych szczepionek na całym świecie.

„Chciałbym podziękować szefom Pfizera, Moderny i innych firm produkujących szczepionki, którzy wszyscy są Żydami, a także szefowi CDC za bezinteresowną opiekę nad nami, bez zachęty finansowej” – zażartował ktoś na X / Twitterze o tym, jak śmieszne są twierdzenia Hoteza w jego badaniu.

„Pamiętasz, jak Hitler próbował zamordować sześć miliardów ludzi za pomocą fałszywych szczepionek? Tak. Ja też nie” – napisał inny, odnosząc się do fałszywych »szczepionek« na koronawirusa Wuhan (COVID-19), które najwyraźniej były tylko bronią biologiczną w cienkim przebraniu.

Ktoś podający się za Żyda dodał, że ani on, ani żaden z jego żydowskich przyjaciół nigdy nie był zwolennikiem szczepionek i „nadal nie jest zwolennikiem żadnej z nich”.

„To nie jest mowa Żydów” – dodała ta osoba, sugerując, że są tacy, którzy nazywają siebie Żydami, ale w rzeczywistości nimi nie są, którzy podszywają się pod nich, aby wszyscy wyglądali źle.

„To, co jest prawdziwą nienawiścią do Żydów, jest zwykłym, staromodnym, niezrównoważonym rodzajem nienawiści; i codziennie pochodzi od nienawidzących L (obudzonych) i R (białych)”.

Polityka strachu: podwaliny pod faszyzm w amerykańskim stylu



Ameryka znajduje się w środku epidemii o historycznych proporcjach. Zaraza rozprzestrzenia się jak pożar, zamieniając społeczności w pola bitew i nastawiając Amerykanów przeciwko sobie.

Zwykle łagodnie usposobieni ludzie, którzy zapadli na tę chorobę, zostali przekształceni w wojowniczych zelotów, podczas gdy inni skłonni do pacyfizmu zaczęli gromadzić broń i ćwiczyć ćwiczenia obronne.

Ta plaga w naszym narodzie – która rozprzestrzenia się jak pożar – jest silną mieszanką strachu w połączeniu z

niezdrowymi dawkami paranoi i nietolerancji, tragicznymi cechami Ameryki po 11 września, w której żyjemy.

Gdziekolwiek się obrócisz, zarówno lewicowcy, jak i prawicowcy podsycają nieufność i podziały. Nie da się od tego uciec.

Jesteśmy nieustannie karmieni strachem: strachem przed terrorystami, strachem przed nielegalnymi imigrantami, strachem przed ludźmi, którzy są zbyt religijni, strachem przed ludźmi, którzy nie są wystarczająco religijni, strachem przed ekstremistami, strachem przed konformistami, strachem przed rządem, strachem przed tymi, którzy boją się rządu, strachem przed tymi z prawej strony, strachem przed tymi z lewej strony... Lista jest długa i długa.

Strategia jest prosta, ale skuteczna: najlepszym sposobem na kontrolowanie populacji jest strach i niezgoda.

Strach czyni ludzi głupimi.

Zdezorientuj ich, odwróć ich uwagę bezmyślnymi wiadomościami i rozrywką, nastaw ich przeciwko sobie, zamieniając drobne nieporozumienia w poważne potyczki i wiążąc ich w węzły w sprawach pozbawionych znaczenia narodowego.

Co najważniejsze, podziel ludzi na frakcje, przekonaj ich, by postrzegali siebie nawzajem jako wrogów i wrzeszczeli na siebie tak, by zagłuszyć wszystkie inne dźwięki. W ten sposób nigdy nie osiągną konsensusu w żadnej sprawie i będą zbyt rozproszeni, by zauważyć, że państwo policyjne zbliża się do nich aż do opadnięcia ostatecznej miażdżącej kurtyny.

W ten sposób wolni ludzie zniewalają samych siebie i pozwalają tyranom zwyciężyć.

Ten makiaweliczny plan tak zniewolił naród, że niewielu Amerykanów nawet zdaje sobie sprawę, że są manipulowani, aby przyjąć sposób myślenia „my” przeciwko „im”. Zamiast tego, napędzani strachem i wstrętem do urojonych przeciwników,

zgadzają się przeznaczać miliony dolarów i zasoby na wybory polityczne, zmilitaryzowaną policję, technologię szpiegowską i niekończące się wojny, mając nadzieję na gwarancję bezpieczeństwa, która nigdy nie nadejdzie.

Przez cały ten czas rządzący – kupowani i opłacani przez lobbystów i korporacje – realizują swoje kosztowne programy, a „my, frajerzy”, jesteśmy obciążani rachunkami podatkowymi i poddawani przeszukaniom, nalotom policyjnym i całodobowej inwigilacji.

Włącz telewizor lub otwórz gazetę dowolnego dnia, a zostaniesz zaatakowany przez doniesienia o korupcji rządowej, nadużyciach korporacyjnych, zmilitaryzowanej policji i marudnych zespołach SWAT.

Ameryka weszła już w nową fazę, w której dzieci są aresztowane w szkołach, weterani wojskowi są siłą zatrzymywani przez agentów rządowych z powodu ich tak zwanych „antyrządowych” poglądów, a przestrzegający prawa Amerykanie są śledzeni, ich transakcje finansowe są dokumentowane, a ich komunikacja monitorowana.

Zagrożeń tych nie należy lekceważyć.

Jednak jeszcze bardziej niebezpieczny niż te naruszenia naszych podstawowych praw jest język, w którym są one formułowane: język strachu. Jest to język skutecznie używany przez polityków po obu stronach nawy, wykrzykiwany przez medialnych ekspertów z ambony telewizji kablowej, sprzedawany przez korporacje i skodyfikowany w biurokratycznych przepisach, które niewiele robią, aby uczynić nasze życie bezpieczniejszym lub bardziej bezpiecznym.

Ten język strachu dał początek polityce strachu, której jedynym celem jest odwrócenie naszej uwagi i podzielenie nas. W ten sposób zniechęcono nas do analitycznego myślenia i wiary w to, że mamy jakikolwiek udział w rozwiązywaniu stojących przed nami problemów. Zamiast tego zostaliśmy uwarunkowani do

wskazywania palcem na drugą osobę, głosowania na tego polityka lub wspierania tej grupy, ponieważ to oni są tymi, którzy to naprawią. Tyle tylko, że oni nie mogą i nie chcą rozwiązać problemów nękających nasze społeczności.

Niemniej jednak strach pozostaje metodą najczęściej stosowaną przez polityków w celu zwiększenia władzy rządu.

Przesadzone, rozciągnięte w czasie wojny rządu z terroryzmem, narkotykami, przemocą, chorobami, nielegalną imigracją i tak zwanym krajowym ekstremizmem były wygodnymi podstępami wykorzystywanymi do terroryzowania ludności w celu zrzeczenia się większej liczby swobód w zamian za nieuchwytnie obietnice bezpieczeństwa.

Atmosfera strachu przenika współczesną Amerykę. Czy jednak taki strach jest racjonalny, skoro przestępczość jest na rekordowo niskim poziomie?

Statystyki pokazują, że prawdopodobieństwo śmierci z powodu choroby serca jest 17 600 razy większe niż w wyniku ataku terrorystycznego. Prawdopodobieństwo śmierci w wyniku wypadku lotniczego jest 11 000 razy większe niż w wyniku zamachu terrorystycznego z udziałem samolotu. Prawdopodobieństwo śmierci w wypadku samochodowym jest 1 048 razy większe niż w wyniku ataku terrorystycznego. Prawdopodobieństwo śmierci w wyniku upadku jest 404 razy większe niż w wyniku ataku terrorystycznego. Prawdopodobieństwo śmierci w wyniku przypadkowego uduszenia się w łóżku jest 12 razy większe niż w przypadku ataku terrorystycznego. Prawdopodobieństwo zadławienia się własnymi wymiocinami jest 9 razy większe niż prawdopodobieństwo śmierci w wyniku ataku terrorystycznego.

Osoby żyjące w amerykańskim państwie policyjnym są 8 razy bardziej narażone na śmierć z rąk policjanta niż terrorysty. Tak więc niekończąca się paplanina rządu na temat terroryzmu to niewiele więcej niż propaganda – propaganda strachu – taktyka stosowana do terroryzowania, tchórzostwa i

kontrolowania populacji.

Z kolei trzymanie władzy przez rząd i skrajna paranoja dotycząca obywateli jako potencjalnego zagrożenia doprowadziły do tego, że ludność jest coraz częściej postrzegana jako wrogowie rządu.

Dlaczego inaczej rząd miałby odczuwać potrzebę monitorowania naszej komunikacji, śledzenia naszych ruchów, kryminalizowania każdego naszego działania, traktowania nas jak podejrzanych i pozbawiania nas wszelkich środków obrony, jednocześnie wyposażając swój personel w niesamowity arsenał broni?

Jak dotąd, taktyki te – terroryzowanie obywateli z powodu paranoi rządu i przesadnych obaw przy jednoczesnym traktowaniu ich jak przestępców – działają na rzecz zmiany sposobu, w jaki „my, ludzie” postrzegamy siebie i naszą rolę w tym narodzie.

Rzeczywiście, strach i paranoja stały się cechami charakterystycznymi współczesnego amerykańskiego doświadczenia, wpływając na to, jak my jako naród postrzegamy otaczający nas świat, jak my jako obywatele postrzegamy siebie nawzajem, a przede wszystkim, jak nasz rząd postrzega nas.

Amerykanie zostali zredukowani do tego, co komentator Dan Sanchez nazywa „stadnymi setkami milionów, [które] będą pędzić do państwa w poszukiwaniu bezpieczeństwa, becząc, że proszę, proszę, zostań pozbawiony ich pozostałych swobód”.

Sanchez kontynuuje:

Nie jestem przerażony terrorystami, tzn. sam nie jestem terroryzowany. Jestem raczej przerażony terroryzowanymi; przerażony bydlęcymi masami, które są tak łatwo manipulowane przez terrorystów, rządy i media wzmacniające terror, aby pozwolić naszemu krajowi ześlizgnąć się w kierunku totalitaryzmu i wojny totalnej...

Nie boję się irracjonalnie i nieproporcjonalnie muzułmańskich

dżihadystów z bombami czy białych świrów z bronią. Ale racjonalnie i proporcjonalnie obawiam się tych, którzy to robią, i reżimów, które taki terror wzmacnia. Historia pokazuje, że rządy są zdolne do masowych mordów i zniewolenia daleko wykraczających poza to, na co stać nieuczciwych bojowników. Terroryści na skalę przemysłową to ci, którzy noszą krawaty, szewrony i odznaki. Ale tacy terroryści są bezsilni bez przyzwolenia wielu terroryzowanych. Nie ma się czego bać poza samymi bojaźliwymi...

Przestańmy łykać przesadzone straszenie przez rząd i jego korporacyjnych kumpli z mediów. Przestańcie pozwalać im wykorzystywać histerię związaną z małymi zagrożeniami, aby zapędzić was w ramiona tyranii, która jest największym zagrożeniem ze wszystkich.

Jak pokazuje historia, strach i rządowa paranoja prowadzą do faszystowskich, totalitarnych reżimów.

To dość prosta formuła. Kryzysy narodowe, doniesienia o atakach terrorystycznych i sporadyczne strzelaniny pozostawiają nas w ciągłym stanie strachu. Strach uniemożliwia nam myślenie. Emocjonalna panika, która towarzyszy strachowi, w rzeczywistości wyłącza korę przedczołową lub część naszego mózgu odpowiedzialną za racjonalne myślenie. Innymi słowy, kiedy ogarnia nas strach, przestajemy myśleć.

Populacja, która przestaje myśleć samodzielnie, jest populacją, którą łatwo kierować, łatwo manipulować i łatwo kontrolować.

Poniższe, zaczerpnięte z traktatu Johna T. Flynna o faszyzmie *As We Go Marching* z 1944 r., są kilkoma niezbędnymi składnikami państwa faszystowskiego:

- Rząd jest zarządzany przez potężnego przywódcę (nawet jeśli obejmuje on urząd w drodze procesu wyborczego).

Jest to faszystowska zasada przywództwa (lub postać ojca).

- Rząd zakłada, że nie jest ograniczony w swojej władzy. Jest to autorytaryzm, który ostatecznie ewoluuje w totalitaryzm.
- Rząd pozornie działa w ramach systemu kapitalistycznego, będąc jednocześnie wspieranym przez ogromną biurokrację.
- Rząd poprzez swoich polityków emituje potężne i ciągłe przejawy nacjonalizmu.
- Rząd ma obsesję na punkcie bezpieczeństwa narodowego, nieustannie przywołując przerażających wrogów wewnętrznych i zewnętrznych.
- Rząd ustanawia krajowy i inwazyjny system nadzoru i rozwija siły paramilitarne, które nie odpowiadają przed obywatelami.
- Rząd i jego różne agencje (federalne, stanowe i lokalne) mają obsesję na punkcie przestępczości i karania. Jest to nadmierna kryminalizacja.
- Rząd staje się coraz bardziej scentralizowany, jednocześnie ściśle współpracując z władzami korporacyjnymi w celu kontrolowania wszystkich aspektów społecznych, gospodarczych, wojskowych i rządowych struktur kraju.
- Rząd wykorzystuje militarizm jako centralny punkt swojej struktury gospodarczej i podatkowej.
- Rząd staje się coraz bardziej imperialistyczny w celu utrzymania militarno-przemysłowych sił korporacyjnych.

Podobieństwa do współczesnej Ameryki są niemożliwe do zignorowania.

„Każda branża jest regulowana. Każdy zawód jest sklasyfikowany i zorganizowany. Każdy towar lub usługa są opodatkowane. Niekończąca się akumulacja długu jest zachowana. Ogrom nie zaczyna opisywać biurokracji. Gotowość wojskowa nigdy się nie kończy, a wojna z jakimś złym obcym wrogiem pozostaje codzienną perspektywą” – pisze ekonomista Jeffrey Tucker.

„Błędem jest nazywanie faszyzmu prawicowym lub lewicowym. Faszyzm nie dąży do obalenia instytucji takich jak instytucje handlowe, rodzina, ośrodki religijne i tradycje obywatelskie. Dąży do ich kontrolowania... zachowuje większość tego, co ludzie cenią, ale obiecuje poprawę życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego poprzez ujednolicenie ich działań pod kontrolą rządu”.

Aby ostateczny młot faszyzmu upadł, będzie wymagał najważniejszego składnika: większość ludzi będzie musiała zgodzić się, że jest to nie tylko celowe, ale i konieczne. W czasach „kryzysu” celowość jest uznawana za główną zasadę – to znaczy, że aby zapewnić nam bezpieczeństwo, rząd musi zmilitaryzować policję, pozbawić nas podstawowych praw konstytucyjnych i skryminalizować praktycznie każdą formę zachowania.

Znajdujemy się na krytycznym rozdrożu w amerykańskiej historii.

Jak wyjaśniam w mojej książce *Battlefield America: The War on the American People* i w jej fikcyjnym odpowiedniku *The Erik Blair Diaries*, strach był kluczowym narzędziem faszystowskich reżimów w przeszłości i stał się siłą napędową amerykańskiego państwa policyjnego.

Wszystko to rodzi pytanie, z czego zrezygnujemy, aby utrwalić iluzję bezpieczeństwa i ochrony.

Gdy po raz kolejny stajemy przed perspektywą głosowania na mniejsze zło, „my, ludzie”, musimy podjąć decyzję: czy po prostu uczestniczymy w upadku amerykańskiej republiki, która degeneruje się w kierunku reżimu totalitarnego, czy też zajmujemy stanowisko i odrzucamy żalosną wymówkę dla rządu, który jest nam narzucany?

Nie ma prostej odpowiedzi, ale jedno jest pewne: mniejsze zło to wciąż zło.

Jeff Bezos z Amazona przyznaje, że program fałszywych wiadomości w WaPo zawiódł, obiecuje nowy kierunek dla upadłego szmatławca medialnego



Najnowszy właściciel The Washington Post rzuca ręcznik, przyznając, że dziennikarze głównego nurtu nie są już szanowani.

Właścicielem tym jest Jeff Bezos ze słynnego Amazona, który w zeszłym tygodniu napisał op-ed dla WaPo, przyznając, że szmatławiec publikuje kłamstwa przebrane za „wiadomości” i że coś musi się zmienić.

„Większość ludzi wierzy, że media są stronnicze” – napisał Bezos. „Każdy, kto tego nie widzi, zwraca niewielką uwagę na rzeczywistość, a ci, którzy walczą z rzeczywistością, przegrywają”.

„Rzeczywistość jest niepokonanym mistrzem. Łatwo byłoby obwiniać innych za nasz długi i ciągły spadek wiarygodności (a tym samym spadek wpływu), ale mentalność ofiary nie pomoże. Narzekanie nie jest strategią. Musimy ciężiej pracować, aby kontrolować to, co możemy kontrolować, aby zwiększyć naszą wiarygodność”.

Według doniesień, nieliczni ludzie, którzy nadal czytają WaPo, są w przeważającej mierze zirytowani tym, że gazeta odmówiła poparcia Kamali Harris na prezydenta. Bezos bronił tej decyzji, twierdząc, że nie ma sensu udzielać jakiegokolwiek poparcia politycznego.

„Poparcie prezydenta nie ma nic wspólnego z przechyleniem szali wyborów” – twierdzi Bezos. „Żaden niezdecydowany wyborca w Pensylwanii nie powie:” Idę z poparciem gazety A ”. Żaden.”

„To, co faktycznie robią prezydenckie rekomendacje, to tworzenie wrażenia stronniczości. Postrzeganie braku niezależności. Zakończenie ich jest decyzją opartą na zasadach i słuszną”.

Gazety popierające kandydatów na prezydenta sprawiają, że wyglądają na bardziej stronnicze i mniej godne zaufania

Okazuje się, że Bezos nie jest osamotniony w swoich odczuciach na temat gazet udzielających poparcia politycznego. Eugene Meyer, który prowadził WaPo od 1933 do 1946 roku, zgodził się, że brak poparcia dla kandydatów na prezydenta pomaga gazecie wydawać się mniej stronniczą i bardziej godną zaufania.

„Sama odmowa popierania kandydatów na prezydenta nie wystarczy, by przesunąć nas bardzo daleko w górę skali zaufania, ale jest to znaczący krok we właściwym kierunku” –

kontynuował Bezos w swoim artykule.

„Żałuję, że nie dokonaliśmy tej zmiany wcześniej, w momencie bardziej odległym od wyborów i związanych z nimi emocji. To było nieodpowiednie planowanie, a nie jakaś celowa strategia”.

Według Bezosa, on osobiście jest tak bezstronny, jak to tylko możliwe. Podkreśla, że ten op-ed nie został wydrukowany z powodu jakiegokolwiek presji politycznej, ale po prostu dlatego, że w jego własnych oczach jest wszechstronnym facetem, który chce, aby czytelnicy WaPo i wszyscy inni byli gotowi zaufać mu całym sercem.

„Zapewniam, że moje poglądy tutaj są w rzeczywistości pryncypialne i wierzę, że moje osiągnięcia jako właściciela The Post od 2013 roku to potwierdzają” – napisał Bezos. „Oczywiście możesz dokonać własnej oceny, ale wzywam cię do znalezienia jednego przypadku w ciągu tych 11 lat, w którym wywarłem wpływ na kogokolwiek w The Post na korzyść moich własnych interesów. Tak się nie stało”.

„Chociaż nie forsuję i nie będę forsował swoich osobistych interesów, nie pozwolę również, aby ta gazeta pozostała na autopilocie i straciła na znaczeniu – wyprzedzona przez niezbadane podcasty i zaczepki w mediach społecznościowych – nie bez walki. To zbyt ważne. Stawka jest zbyt wysoka”.

Fakt, że Bezos nawet drukuje takie rzeczy, niezależnie od tego, czy faktycznie ma je na myśli, czy nie, mówi o sile tak zwanych „alternatywnych” mediów, które pod wieloma względami cieszą się obecnie większym zaufaniem niż media głównego nurtu. Bezos widzi to i stara się utrzymać swoją inwestycję na powierzchni, mówiąc wszystko, co trzeba, aby to zrobić.

Polityka strachu: podwaliny pod faszyzm w amerykańskim stylu



Ameryka znajduje się w środku epidemii o historycznych proporcjach.

Zaraza rozprzestrzenia się jak pożar, zamieniając społeczności w pola bitew i nastawiając Amerykanów przeciwko sobie.

Gdziekolwiek się obrócisz, zarówno lewicowcy, jak i prawicowcy podsycają nieufność i podziały. Nie da się od tego uciec.

Jesteśmy nieustannie karmieni strachem: strachem przed terrorystami, strachem przed nielegalnymi imigrantami, strachem przed ludźmi, którzy są zbyt religijni, strachem przed ludźmi, którzy nie są wystarczająco religijni, strachem przed ekstremistami, strachem przed konformistami, strachem przed rządem, strachem przed tymi, którzy boją się rządu, strachem przed tymi z prawej strony, strachem przed tymi z lewej strony... Lista jest długa.

Strategia jest prosta, ale skuteczna: najlepszym sposobem na kontrolowanie populacji jest strach i niezgoda.

Strach czyni ludzi głupimi.

Zdezorientuj ich, odwróć ich uwagę bezmyślnymi wiadomościami i rozrywką, nastaw ich przeciwko sobie, zamieniając drobne nieporozumienia w poważne potyczki i wiążąc ich w węzły w

sprawach pozbawionych znaczenia narodowego.

Co najważniejsze, podziel ludzi na frakcje, przekonaj ich, by postrzegali siebie nawzajem jako wrogów i wrzeszczeli na siebie tak, by zagłuszyć wszystkie inne dźwięki. W ten sposób nigdy nie osiągną konsensusu w żadnej sprawie i będą zbyt rozproszeni, by zauważyć, że państwo policyjne zbliża się do nich, aż opadnie ostateczna miazdząca kurtyna.

W ten sposób wolni ludzie zniewalają samych siebie i pozwalają tyranom zwyciężyć.

Ten makiaweliczny plan tak zniewolił naród, że niewielu Amerykanów nawet zdaje sobie sprawę, że są manipulowani, aby przyjąć sposób myślenia „my” przeciwko „im”. Zamiast tego, napędzani strachem i wstrętem do urojonych przeciwników, zgadzają się przeznaczać miliony dolarów i zasoby na wybory polityczne, zmilitaryzowaną policję, technologię szpiegowską i niekończące się wojny, mając nadzieję na gwarancję bezpieczeństwa, która nigdy nie nadejdzie.

Przez cały czas rządzący – kupowani i opłacani przez lobbystów i korporacje – realizują swoje kosztowne programy, a „my, frajerzy”, jesteśmy obciążani rachunkami podatkowymi i poddawani kontroli, nalotom policyjnym i całodobowej inwigilacji.

Zagrożeń tych nie należy lekceważyć.

Jednak jeszcze bardziej niebezpieczny niż te naruszenia naszych podstawowych praw jest język, w którym są one formułowane: język strachu. Jest to język skutecznie używany przez polityków po obu stronach nawy, wykrzykiwany przez medialnych ekspertów z ambony telewizji kablowej, sprzedawany przez korporacje i skodyfikowany w biurokratycznych przepisach, które niewiele robią, aby uczynić nasze życie bezpieczniejszym lub bardziej bezpiecznym.

Ten język strachu dał początek polityce strachu, której

jedynym celem jest odwrócenie naszej uwagi i podzielenie nas. W ten sposób zniechęcono nas do analitycznego myślenia i wiary w to, że mamy jakikolwiek udział w rozwiązywaniu stojących przed nami problemów. Zamiast tego zostaliśmy uwarunkowani do wskazywania palcem na drugą osobę, głosowania na tego polityka lub wspierania tej grupy, ponieważ to oni są tymi, którzy to naprawią. Tyle tylko, że oni nie mogą i nie chcą rozwiązać problemów nękających nasze społeczności.

Niemniej jednak strach pozostaje metodą najczęściej stosowaną przez polityków w celu zwiększenia władzy rządu.

Przesadzone, rozciągnięte w czasie wojny rządu z terroryzmem, narkotykami, przemocą, chorobami, nielegalną imigracją i tak zwanym krajowym ekstremizmem były wygodnymi podstępami wykorzystywanymi do terroryzowania ludności w celu zrzeczenia się większej liczby swobód w zamian za nieuchwytne obietnice bezpieczeństwa.

Atmosfera strachu przenika współczesną Amerykę. Czy jednak taki strach jest racjonalny, skoro przestępczość jest na rekordowo niskim poziomie?

Statystyki pokazują, że osoby żyjące w amerykańskim państwie policyjnym są 8 razy bardziej narażone na śmierć z rąk policjanta niż terrorysty.

Rząd wykorzystuje propagandę strachu do terroryzowania, tchórzostwa i kontrolowania populacji. Z kolei rządowa władza i skrajna paranoja dotycząca obywateli jako potencjalnego zagrożenia doprowadziły do tego, że ludność jest coraz częściej postrzegana jako wrogowie rządu.

Jak dotąd, taktyki te – terroryzowanie obywateli z powodu paranoi rządu i przesadnych obaw przy jednoczesnym traktowaniu ich jak przestępców – działają na rzecz zmiany sposobu, w jaki „my, ludzie” postrzegamy siebie i naszą rolę w tym narodzie.

Rzeczywiście, strach i paranoja stały się cechami

charakterystycznymi współczesnego amerykańskiego doświadczenia, wpływając na to, jak my jako naród postrzegamy otaczający nas świat, jak my jako obywatele postrzegamy siebie nawzajem, a przede wszystkim, jak nasz rząd postrzega nas.

Jak pokazuje historia, strach i rządowa paranoja prowadzą do faszystowskich, totalitarnych reżimów.

To dość prosta formuła. Kryzysy narodowe, doniesienia o atakach terrorystycznych i sporadyczne strzelaniny pozostawiają nas w ciągłym stanie strachu. Strach uniemożliwia nam myślenie. Emocjonalna panika, która towarzyszy strachowi, w rzeczywistości wyłącza korę przedczołową lub część naszego mózgu odpowiedzialną za racjonalne myślenie. Innymi słowy, kiedy ogarnia nas strach, przestajemy myśleć.

Populacja, która przestaje myśleć samodzielnie, jest populacją, którą łatwo kierować, łatwo manipulować i łatwo kontrolować.

Niezbędne składniki państwa faszystowskiego są już dziś obecne w Ameryce.

„Każda branża jest regulowana. Każdy zawód jest sklasyfikowany i zorganizowany. Każdy towar lub usługa są opodatkowane. Niekończąca się akumulacja długu jest zachowana. Ogrom nie zaczyna opisywać biurokracji. Gotowość wojskowa nigdy się nie kończy, a wojna z jakimś złym obcym wrogiem pozostaje codzienną perspektywą” – pisze ekonomista Jeffrey Tucker. „Błędem jest nazywanie faszyzmu prawicowym lub lewicowym. Faszyzm nie dąży do obalenia instytucji takich jak instytucje handlowe, rodzina, ośrodki religijne i tradycje obywatelskie. Dąży do ich kontrolowania... zachowuje większość tego, co ludzie cenią, ale obiecuje poprawę życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego poprzez ujednolicenie ich działań pod kontrolą rządu”.

Aby ostateczny młot faszyzmu upadł, będzie on wymagał najważniejszego składnika: większość ludzi będzie musiała

zgodzić się, że jest to nie tylko celowe, ale i konieczne. W czasach „kryzysu” celowość jest uznawana za główną zasadę – to znaczy, że aby zapewnić nam bezpieczeństwo, rząd musi zmilitaryzować policję, pozbawić nas podstawowych praw konstytucyjnych i kryminalizować praktycznie każdą formę zachowania.

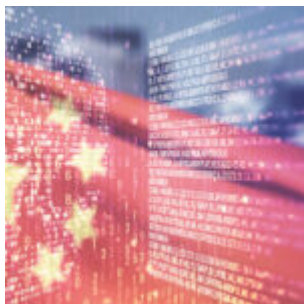
Znajdujemy się na krytycznym rozdrożu w amerykańskiej historii.

Jak wyjaśniam w mojej książce *Battlefield America: The War on the American People* i w jej fikcyjnym odpowiedniku *The Erik Blair Diaries*, strach był kluczowym narzędziem w poprzednich faszystowskich reżimach i stał się siłą napędową amerykańskiego państwa policyjnego.

Wszystko to rodzi pytanie, z czego zrezygnujemy, aby utrwalić iluzję bezpieczeństwa i ochrony?

[Źródło](#)

Okazało się, że powiązani z Pekinem agenci internetowi podszywają się pod Amerykanów, aby siać podziały i chaos przed wyborami w 2024



Agenci Komunistycznej Partii Chin (KPCh) podszywają się pod amerykańskich obywateli na platformach mediów społecznościowych, aby wpłynąć na wynik wyborów w 2024 roku.

Raport pochodzi od firmy wywiadowczej Graphika, która ostrzegła, że platformy mediów społecznościowych z dostępem do dużej części społeczeństwa amerykańskiego są infiltrowane przez popularne profile, które promują treści mające na celu promowanie dzielących wiadomości przed wyborami.

Operacja, nazwana „Spamouflage” lub „Dragonbridge”, wypycha mieszankę spamu, ukierunkowanej propagandy oraz zmienionych filmów i zdjęć polityków na platformy mediów społecznościowych, takie jak TikTok.

Spamouflage podobno wpływał na wybory w USA najwcześniej w 2017 roku, ale w ostatnich miesiącach zintensyfikował swoje działania w miarę zbliżania się tych kluczowych wyborów. Zespół badawczy Graphika uważa, że operacja wykorzystwała tysiące popularnych kont na ponad 50 stronach internetowych, forach i platformach mediów społecznościowych.

„Kluczowym wnioskiem z tego raportu [jest to, że Spamouflage] stał się bardziej agresywny w swoich wysiłkach na rzecz infiltracji i wpływania na rozmowy polityczne w USA” – ostrzegł Jack Stubbs, szef zespołu badawczego Graphika. „Ma to znaczenie, ponieważ pokazuje, że chińskie operacje wpływu wymierzone w USA ewoluują, angażując się w bardziej zaawansowane zwodnicze zachowania i bezpośrednio celując w te organiczne, ale bardzo wrażliwe rozdźwięki w społeczeństwie”.

Chiny zaprzeczają powiązaniom z operacjami wpływu Spamouflage

Przykładem wyrafinowanego chińskiego konta wpływu jest Harlan Report, konto na TikTok, które przedstawia się jako startupowy internetowy program informacyjny, jak wiele innych. Jego biografia na TikTok twierdzi, że jego celem jest „uczynienie amerykańskich mediów znów wielkimi”, co wskazuje, że może mieć konserwatywny charakter w swoich raportach.

Harlan Report od miesiący publikuje filmy, które wydają się mieć na celu ujawnienie korupcji rządowej i odepchnięcie mediów, które jego zdaniem są zbyt zdominowane przez lewicowe źródła.

W analizie zauważono, że posty Harlan Report na Tiktok często zawierają zmieniony dźwięk i błędne napisy sugerujące, że politycy wygłaszali uwagi, które były bardziej obraźliwe niż w rzeczywistości.

Konto opublikowało dziesiątki filmów od maja do września, kiedy to TikTok trwale zablokował konto za naruszenie wytycznych dla społeczności. Jeden z jego filmów w lipcu zgromadził ponad 1,5 miliona wyświetleń, zanim uchwyt został zamknięty.

Inny ważny przykład podkreślony przez firmę wywiadowczą pokazuje, jak agenci Spamouflage podszywają się pod amerykańskich działaczy antywojennych w Internecie. Korzystając z wielu kont na X, dawniej Twitterze, agenci pomogli stworzyć wirusowe memy, które nazwały byłego prezydenta Donalda Trumpa „oszustem” i nazwały prezydenta Joe Bidena „tchórzem”.

Gotowość do atakowania zarówno Demokratów, jak i Republikanów pokazuje, że przekaz operacji nie wydaje się faworyzować jednej strony spektrum politycznego i że jej celem jest po prostu wzmocnienie wszelkiej istniejącej krytyki wobec

amerykańskiego społeczeństwa, rządu i głównych polityków, aby zasiał podział i chaos.

W oświadczeniu Liu Pengyu, rzecznik chińskiej ambasady w Waszyngtonie, zaprzeczył wszelkim zarzutom, że KPCh jest głównym prowadzącym operacje Spamouflage.

„Chiny nie mają zamiaru i nie będą ingerować w wybory w USA i mamy nadzieję, że strona amerykańska nie będzie robić problemu z Chin w tych wyborach” – powiedział Liu.